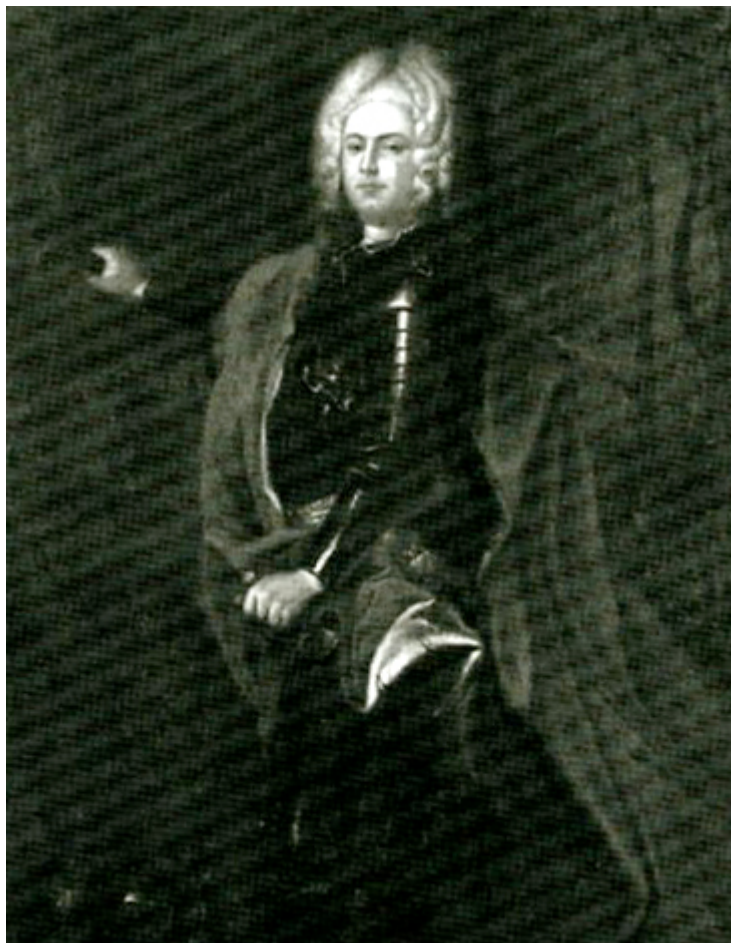


Kto naprawdę rządził dawnym Rzeszowem?



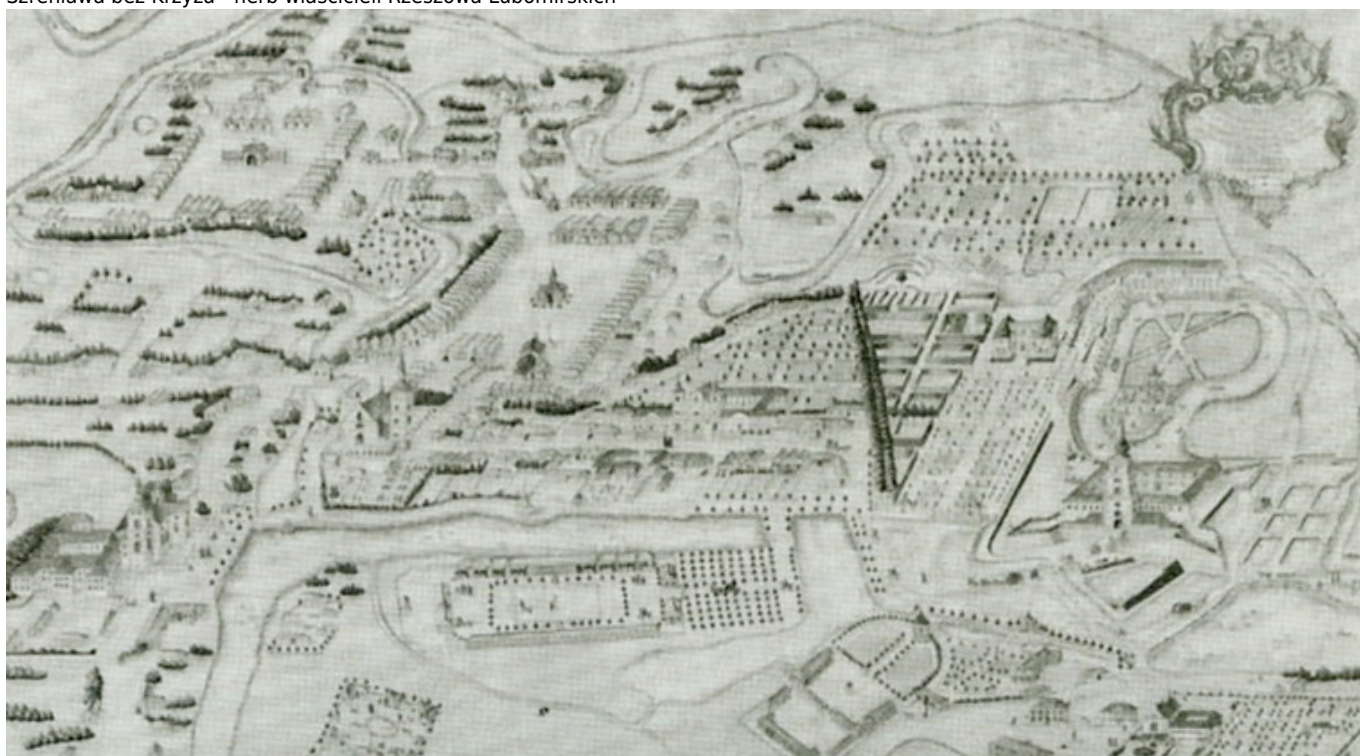
Jerzy Ignacy Lubomirski



Rzeszów na planie Wiedemanna z 1762 r.



Szreniawa bez Krzyża - herb właścicieli Rzeszowa Lubomirskich



Zamek Lubomirskich w Rzeszowie przed przebudową na przełomie XIX i XX w.

Rozwój handlu i rzemiosła doprowadził do rozwarstwienia ekonomicznego ludności Rzeszowa. W chwili przejęcia grodu nad Wisłokiem przez Lubomirskich widoczny był podział na patrycjat, pospólstwo i plebs. Obywatelom miasta mógł zostać każdy, kto posiadał rodziców stanu mieszczańskiego lub został przyjęty za odpowiednią opłatą do prawa miejskiego i obywatelstwa miasta Rzeszowa.

Do najważniejszych praw i obowiązków politycznych obywatela należały: prawo piastowania urzędów miejskich i cechowych, udział w wyborach do magistratu, prawo do prowadzenia działalności rzemieślniczej i handlowej, możliwość nabycia posesji, udział w świadczeniach na rzecz państwa, miasta i dworu, a także obowiązek obrony państwa i miasta.

Warstwy społeczne

Patrycjat tworzyli bogaci kupcy i rzemieślnicy oraz miejscy urzędnicy. Pospólstwo mimo, że w dużej mierze wpływało na obraz życia społecznego i gospodarczego, miało ograniczone prawa polityczne. Z kolei plebs w skład którego wchodził czeladnicy, słudzy i osoby

żyjące z jałmużny był tych praw całkowicie pozbawiony. Warto przy tym zwrócić uwagę, że powolna, lecz systematyczna degradacja najliczniejszych grup społecznych, jaką było pospólstwo i plebs, doprowadziła do likwidacji samorządowego charakteru władz miejskich. Rządy przejęli bowiem najbogatsi, którzy w wielu przypadkach byli związani z administracją zamkową. Skutkowało to upadkiem znaczenia rady miejskiej. Pospólstwo natomiast wobec utraty jakiegokolwiek reprezentacji we władzach (od końca XVII w. zaniechano m.in. wybierania trybunów ludowych) jeszcze bardziej straciło na politycznym znaczeniu.

W obrębie wymiaru sprawiedliwości rola magistratu uległa pomniejszeniu na rzecz rozbudowanego systemu sądownictwa zamkowego, które częściowo przejęło nad nim kontrolę. Wobec tego w mieście działały sądy wyrokujące w sprawach mniejszej wagi i to w zasadzie jedynie w pierwszej instancji.

Jednym z takich sądów był sąd ławniczy zwany także ławniczo-wójtowskim. W zakres jego kompetencji wchodziły mniej ważne sprawy karne i cywilne. Cięższe przestępstwa zastrzeżone były bowiem dla sądów zamkowych. Posiedzenia odbywały się regularnie dwa razy w tygodniu w środy i piątki. Sąd radziecki natomiast składał się z czterech rajców i burmistrza. Obradował on w każdą środę w ratuszu. Sąd ten nie posiadał ściśle określonego pola działania. Jakkolwiek najczęściej sprawy, które były w jego ramach rozpatrywane, dotyczyły funkcjonowania cechów i niesubordynacji względem władz miasta. Innym sądem miejskim był sąd kompromisarski (polubowny). Zbierał się on bardzo rzadko i tylko wtedy, gdy obie strony sporu wskazały arbitrów do ugodowego załatwienia konfliktu. Od wyroków owego sądu nie przysługiwała apelacja. Sądem wyższym karnym był sąd dwoisty radziecki i ławniczy. Od 2 poł. XVIII w. działał również połączony sąd troisty ławniczo-radziecko-cehmistrzowski. Zajmował się on zwłaszcza kwestiami dotyczącymi wprowadzenia w posiadanie i oszacowania ceny nieruchomości. Odrębne sądownictwo posiadali rzemieślnicy.

Konflikty

Rosnące „oderwanie” rady miejskiej od potrzeb większości mieszkańców Rzeszowa przyczyniło się do wzmożenia niezadowolenia społecznego. Objawiło się ono przede wszystkim w postaci większej ilości protestów i skarg skierowanych bezpośrednio do właściciela miasta.

Pod naciskiem pospólstwa Jerzy Ignacy Lubomirski wydał w 1708 r. zarządzenie w którym nakazał, aby władze miejskie konstituowały się bezpośrednio na zamku z udziałem cechmistrzów i trybunów ludowych. W ten dość sprytny sposób magnat wykorzystał konflikt między patrycjatem, a pospólstwem do własnych celów. Uależnił on bowiem władze miejskie od decyzji zapadających na zamku. Rada została pozbawiona autorytetu i stała się niejako mimowolnym organem wykonawczym zwierzchności dominalnej. Zresztą wiele przykładów wskazuje na to, że nakazy i zakazy płynące bezpośrednio z zamkowej kancelarii były zapisywane w księgach ławniczych.

Władza dominalna bardzo drobniawo wnikała w najdrobniejsze nawet szczegóły życia mieszkańców miasta. To ona decydowała o nadaniu przywilejów cechowych, zezwalała na kupno i sprzedaż domu, a nawet wpływała na cenę pieczywa czy kontrolowała handel zagraniczny. Ciekawostką jest, że w 1750 r. został sporządzony uniwersał, który nałożył na rzeszowskich kupców obowiązek okazywania na zamku zagranicznych materiałów sukiennych zanim przedłożą ją do ogólnej sprzedaży. W ten sposób baronówna Joanna i inne przedstawicielki dworskiego fraucymeru mogły zaopatrzyć się w tkaniny najlepszej jakości.

Rola właściciela miasta

Podczas rządów Lubomirskich kompetencje rzeszowskich urzędników nie uległy większym zmianom. Do zadań rady miejskiej należało, m.in.: zapewnienie obrony interesów kupców i rzemieślników, sprawowanie ogólnego nadzoru porządkowego, kontrolowanie miar i wag, zarządzanie majątkiem miejskim, stanie na straży moralności mieszkańców i wydawanie doraźnych zarządzeń regulujących bieżące sprawy. W ważniejszych kwestiach decydujący głos należał jednak do właściciela. On to również zatwierdzał kandydatów i potwierdzał wybór członków nowego magistratu. Uzasadnione jest więc twierdzenie, że władza magnata posiadającego miasto prywatnie przyjmuje niemalże wszystkie kompetencje państwa. Kompetencje te w przypadku grodu nad Wisłokiem obejmowały zarówno miasto, jak i pobliskie wsie. W związku z tym magistrat mimo, że teoretycznie posiadał znaczne uprawnienia, często z nich nie korzystał zdając się na wytyczne płynące z zamku.

Pan dziedziczny posiadał w swoich rękach uprawnienia, które pozwalały mu swobodnie zarządzać miastem. Pełnił on funkcję najwyższej władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Za pomocą uniwersałów, dyspozycji, nakazów, instruktaży itp. regulował on miejskie prawo. Natomiast dzięki gwardii zamkowej mógł kontrolować wykonanie wydanych rozporządzeń. Niemniej dość częsta i długotrwała nieobecność Lubomirskich w Rzeszowie spowodowała, że wytworzyły się urzędy zamkowe. Do najważniejszych z nich należały: urząd komisarski i gubernatorski. Ponadto warto również wspomnieć o roli jaką odgrywali w Rzeszowie komendant zamku i instygator zamkowy. Ten pierwszy był dowódcą załogi zamkowej, jednak jego władza obejmowała także miasto. Natomiast instygator zamkowy miał obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem mienia, życia i czci obywateli. Do jego zadań należały także m.in.: kontrola nad zabezpieczeniem murów miejskich, przestrzeganie porządku podczas targów, nadzorowanie miar i wag wykorzystywanych w sklepach, ściąganie należnych czynszów i podatków, prowadzenie poszukiwań podejrzanych w sprawach o zabójstwo i kradzież, czwanie nad moralnością obywateli. Instygatorowi w pełnieniu powierzonych mu obowiązków pomagali pachołkowie tworzący zbrojną straż. Pod jego bezpośrednią władzą był również kat miejski.

Komisarz generalny

Wracając jednak do najważniejszych funkcji - urząd komisarski sprawował generalny pełnomocnik, albo komisarz generalny jako zarządca całego klucza rzeszowskiego. Przewodził on doraźnemu sądowi komisarskiemu (zwany był on także delegackim lub asesorskim), który stanowił najwyższą instancję, o ile właściciel miasta nie zastrzegł sobie ostatniego słowa. W jego skład wchodził poza komisarzem generalnym, gubernator zamkowy, sekretarz i kilku doborczych niestałych członków. Zajmował się on głównie sprawami cywilnymi i karnymi mieszczan rzeszowskich oraz badał przewinienia urzędników dworskich. Sąd komisarski na stałe urzędował w zamku.

Komisarzowi generalnemu podlegał bezpośrednio i każdorazowo gubernator zamkowy, którego określano również sędzią nadwornym lub ekonomem. O znaczącej pozycji gubernatora w hierarchii urzędników zamkowych świadczy zakres kompetencji, który przypadł mu w

udziale. Był on bowiem odpowiedzialny za: pobieranie cła i myta, ściąganie danin i opłat od mieszkańców, doglądanie prawidłowego przestrzegania i wykonywania poleceń pańskich we wszelkich dziedzinach, nadzorowanie chłopów zamieszkałych w podrzeszowskich wioskach, odbieranie przysięgi od nowo wybranych urzędników i wyznaczanie im zakresu działań. Poza tym przy pomocy własnych urzędników, czeladzi zamkowej i licznych przedstawicieli samorządów, wiejskich gubernator sprawował władzę porządkową w Rzeszowie i innych majątnościach. Jakby tego było mało to przy gubernatorze funkcjonował sąd zwany zamkowym, który stanowił centralną instytucję sądową dla całej majątności rzeszowskiej. Jego siedzibą było zamkowe mieszkanie gubernatora, a skład poza nim samym uzupełniało jeszcze dwóch asesorów. Do gestii tego sądu należały najważniejsze sprawy karne (zabójstwa, rabunki, gwałty, podpalenia). Rozpatrywane były także sprawy majątkowe, cechowe, spory między chrześcijanami i żydami oraz skargi wnoszone przez przybyszów z innych miast. Sądowi zamkowemu podlegały lawy sądowe wiejskie i sąd wójtowski-lawniczny Rzeszowa. Orzekał on zarówno w pierwszej instancji, jak i w trybie odwoławczym. Tryb ten nie był jednak ściśle określony. Często zdarzało się, że apelacje były kierowane także do innych sądów np. radzieckiego. W sytuacji wakatu na stanowisku gubernatora zamkowego powoływano zastępczy sąd zwany asesorskim.

Gubernatorzy zamkowi

Znaczne uprawnienia i częsta nieobecność właścicieli miasta spowodowały, że osoby sprawujące urząd gubernatorski dopuszczały się licznych manipulacji finansowych. Dokonywane one były najczęściej kosztem mieszkańców i dziedzica. Przewinienia tego rodzaju rozpatrywano przed sądem komisarski. Często efektem finalnym procesu było odwołanie z zajmowanego stanowiska. Gubernatorami zamkowymi w 1. poł. XVIII w. byli: Stanisław Pilli, Henryk Gessing, Paweł Kamiński, Jan (Józef Antoni) Tyczyński i Tymoteusz Ulmitzer (Ulmitz). Szczególnie ostatni dwaj z wymienionych dopuścili się wielu nadużyć na mieszkańcach Rzeszowa i okolic.

Jan Tyczyński, który był gubernatorem w latach 1725-1734 charakteryzował się niebywałą butą i brakiem poszanowanie dla cudzej własności. Działał on na szkodę kasy zamkowej przywłaszczając sobie wpłacane do niej pieniądze. Jerzy Ignacy Lubomirski zorientował się jednak w oszustwach swojego podwładnego i zorganizował mu proces przed specjalnie do tego celu powołanym sądem zamkowym. Ponadto wezwał on wszystkich poszkodowanych przez nieuczciwego gubernatora do zgłaszania swoich pretensji. W trakcie rozprawy wyszło na jaw, że Tyczyński sprzeniewierzył prawie 10 000 zł. Został on odwołany z zajmowanego stanowiska. Przewlekłe dochodzenie wyjaśniające trwało jednak, aż do marca 1738 r. Następnym procesem było chwilowe zniesienie urzędu gubernatorskiego i zaprowadzenie kolegialnego urzędu asesorskiego.

Widocznie jednak, cała sprawa szybko poszła w zapomnienie ponieważ niedługo później w ślady Tyczyńskiego poszedł Tymoteusz Ulmitzer, kapitan wojsk królewskich. W czerwcu 1747 r. po trzech latach sprawowania urzędu gubernatora znalazł się on na ławie oskarżonych. Zarzuty, które usłyszał były bardzo poważne. Oskarżano go o prowadzenie rabunkowej gospodarki i uciskanie chłopów oraz o działanie na szkodę dziedzica. Na domiar tego Ulmitzerowi przypisywano posługiwanie się fałszywymi pieniędzmi. Wobec tych zarzutów Jerzemu Ignacemu nie pozostało nic innego jak zwolnić nieulubianego gubernatora. Podobne oskarżenia stawiane były również i innym urzędnikom. Forma jaką przybrała organizacja administracyjno-porządkowa w dobrach rzeszowskich sprzyjała nadużyciom. W szczególności zbyt rozległe kompetencje i bezkarność gubernatorów zamkowych umożliwiały wyzysk mieszkańców. W ten sposób władza traciła swój autorytet, a urzędnicy na co dzień spotykali się z pogardą miejscowej ludności.

Również na samego właściciela miasta nie zawsze patrzono przychylnym okiem. Raził kontrast jaki wytworzył się między zamkiem, a miastem. Raziła również egoistyczna i samowolna polityka prowadzona przez niektórych przedstawicieli zamkowego aparatu władzy, nie dziwi jednak, że Lubomirscy dążyli do ograniczenia autonomii samorządu miejskiego. W ten sposób chcieli oni w większym stopniu ingerować w funkcjonowanie Rzeszowa. Wpływ ten jednak nie uchronił grodu nad Wisłokiem przed upadkiem. Co zrozumiałe właściciele dążyli do takiej modyfikacji ustroju, aby to im przynosił największe korzyści. Rozwiązania systemowe, które wykształciły się podczas rządów Lubomirskich okazały się trwałe. Dobrze o tym świadczy fakt, że bezpośrednio po pierwszym rozbiorze, Austriacy nie wprowadzili żadnych istotniejszych zmian w funkcjonowaniu władz miejskich.

Przemiany ustrojowe jakie miały miejsce w okresie władania miastem przez Lubomirskich skutkowały uzależnieniem się rzeszowskiego samorządu od zwierzchności zamkowej. W dużej mierze sami mieszczanie swoją postawą doprowadzili do ograniczenia możliwości wpływania na losy miasta. To właściciel podejmował najważniejsze decyzje. Władze miejskie decydowały tylko w sprawach mniejszej wagi i w zasadzie zobligowane były do wykonywania poleceń płynący z zamku.

Bartosz Bieś

<https://www.podkarpackahistoria.pl/>